

Andrzej Adamczyk

REDEN

MARIAHILF

BIERTULOWSKIE KOPALNIE



Rybnik 2005

Andrzej Adamczyk

**REDEN
MARIAHILF**

BIERTUŁTOWSKIE KOPALNIE

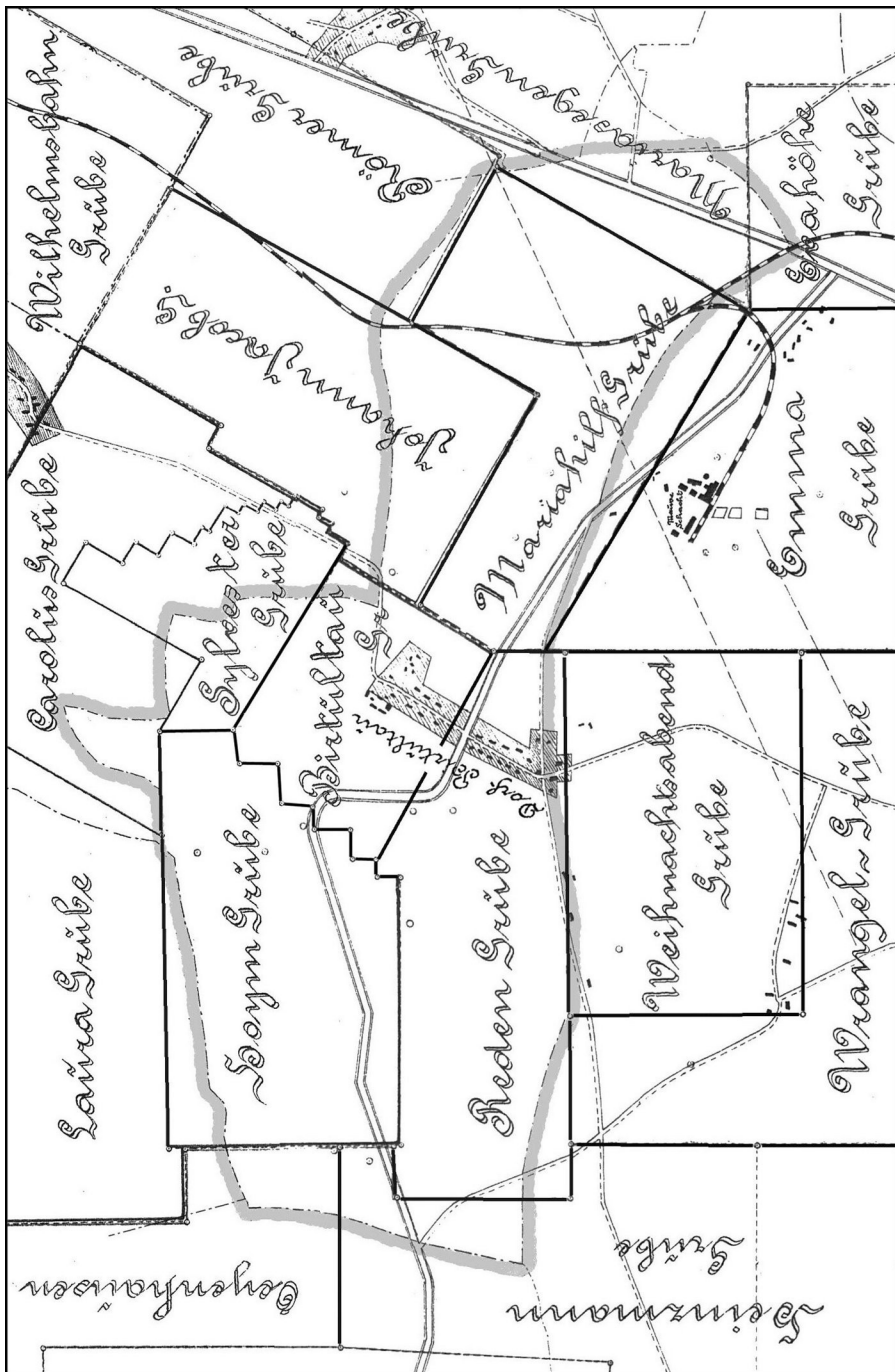
Rybnik 2005

Wprowadzenie

Miejscowość Biertułtowy (obecnie główna część miasta Radlina w powiecie wodzisławskim) można uznać za kolebkę górnictwa węglowego ziemi rybnickiej. Na jej terenie w stosunkowo krótkim czasie powstały trzy kopalnie, a cztery w najbliższym sąsiedztwie. Już w 1792 roku w północno-zachodniej części miejscowości rozpoczęła wydobywanie kopalnia „Hoym”. Obecnie jest połączona z kopalnią „Rydułtowy”. Kolejnym zakładem była kopalnia „Reden”, założona w 1840 roku i czynna do 1905 roku. Jej obszar obejmował południowo zachodnią część miejscowości. W 1858 roku we wschodniej części Biertułtów założono kopalnię „Mariahilf”. Czynna była do roku 1884. W sąsiednich Niedobczycach w 1830 roku powstała kopalnia „Sylvester”. Część jej obszaru leżała na terenie Biertułtów, gdzie znajdował się jeden z jej szybów o nazwie „Ernst”. Kopalnia była czynna do 1842 roku. Również w Niedobczycach założono kopalnię „Carolus” czynną w latach 1838 – 59. Swoim obszarem częściowo sięgała do Biertułtów. Zakłady te następnie przyłączono do kopalni „Hoym”. Kolejną niedobczycką kopalnią, której część leżała na terenie Biertułtów, była „Johann Jacob”, prowadząca wydobywanie od 1872 roku. W Biertułtowach znajdował się szyb tej kopalni o nazwie „Anna”, czynny w latach 1878 – 83. W kolonii Obszary przylegającej do południowo-wschodniej granicy Biertułtów, w 1883 roku rozpoczęła wydobywanie kopalnia „Emma” (Marcel). Jest to obecnie największy zakład pracy na terenie obecnego miasta Radlina.

Poza kopalniami, na terenie Biertułtów znajdowały się pola górnicze, w których nigdy nie podjęły samodzielnej działalności. Zostały one następnie włączone do czynnych zakładów. Centrum miejscowości zajmowało pole „Birtultau”, przyłączone do kopalni „Hoym”. Od wschodu na teren miejscowości sięgały pola „Mariasegen” i „Evahöhe”, a od zachodu „Heinzmann” i „Oeynhausens”. Znalazły się one w granicach kopalni „Emma”, oprócz pola „Oeynhausens”, które przyłączono z kolei do kopalni „Charlotte” (Rydułtowy).

Dwie biertułtowskie kopalnie „Reden” i „Mariahilf” po okresie samodzielnej działalności zostały przyłączone do kopalni „Emma”. Ich dzieje są tematem niniejszego opracowania.

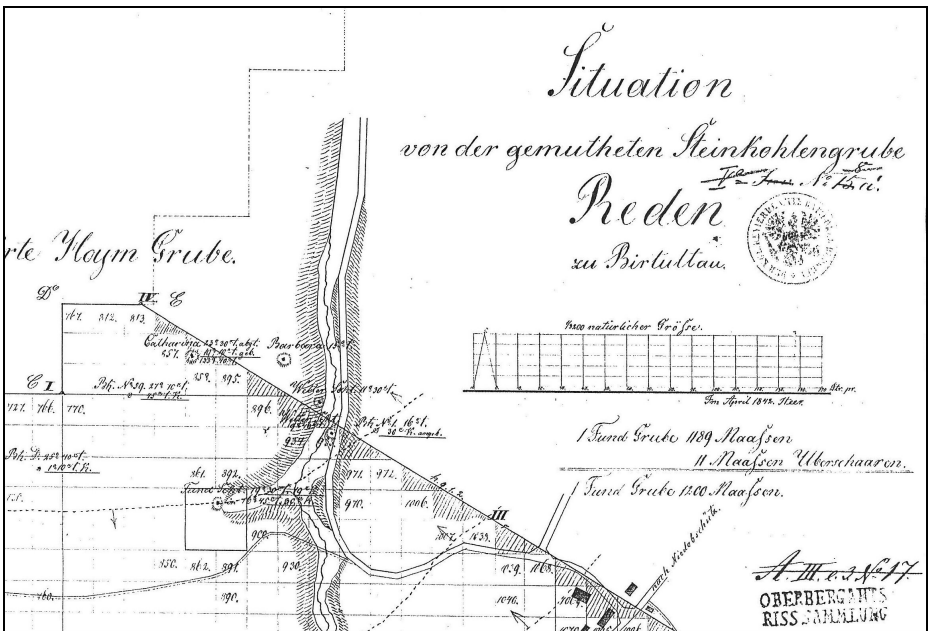


Pola górnicze kopalń na terenie Biertułtów

KOPALNIA REDEN

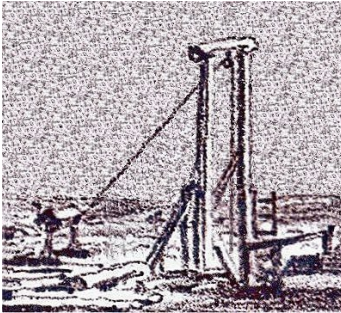


Kopalnia została zgłoszona władzom górniczym 27 grudnia 1840 roku przez mistrza murarskiego (przedsiębiorcę budowlanego?) Józefa Heintze z Dębu (obecnej części Katowic) Podstawą zgłoszenia był szyb „Fund” o głębokości 40,5 m znajdujący się przy obecnej ulicy Matejki. W szybie tym udostępniono dwa pokłady. Jeden na głębokości 34,6 m o miąższości 1,25 m. Był to pokład „Hoym”, ten sam który od 1792 roku eksploatowała sąsiednia kopalnia „Hoym”. Zgodnie ze współczesnym określeniem pokładów, nosi on numer 602. Na głębokości 40,5 m osiągnięto pokład o miąższości 0,5 m nazwany „Carolus Oberbank” (603 ława górna). Celem określenia nachylenia pokładów, założono przy drodze prowadzącej z Niewiadomia do Biertułów (ul. Hallera) szyb „Versuch” (Badawczy) o głębokości 19,8 m. Obszar zgłoszonej kopalni składał się z pola podstawowego i 1200 miar pruskich *Maassen*, co stanowiło 103,3 ha. Potwierdzenie nadania kopalni przez Górnośląski Królewski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach nastąpiło 16 października 1841 roku. Pomiaru pola górniczego i posadzenia kamieni granicznych 28 kwietnia 1842 roku dokonał przysięgły mierniczy Heer. Okazało się wtedy, że część pokładu leżącego w obszarze kopalni „Reden” została już w latach 1825 – 31 wybrana przez kopalnię „Hoym”. Znajdował się tam nawet jeden z jej szybów o nazwie „Catharina”, który oczywiście był już



Fragment planu kopalni z zaznaczonymi pierwszymi szybami

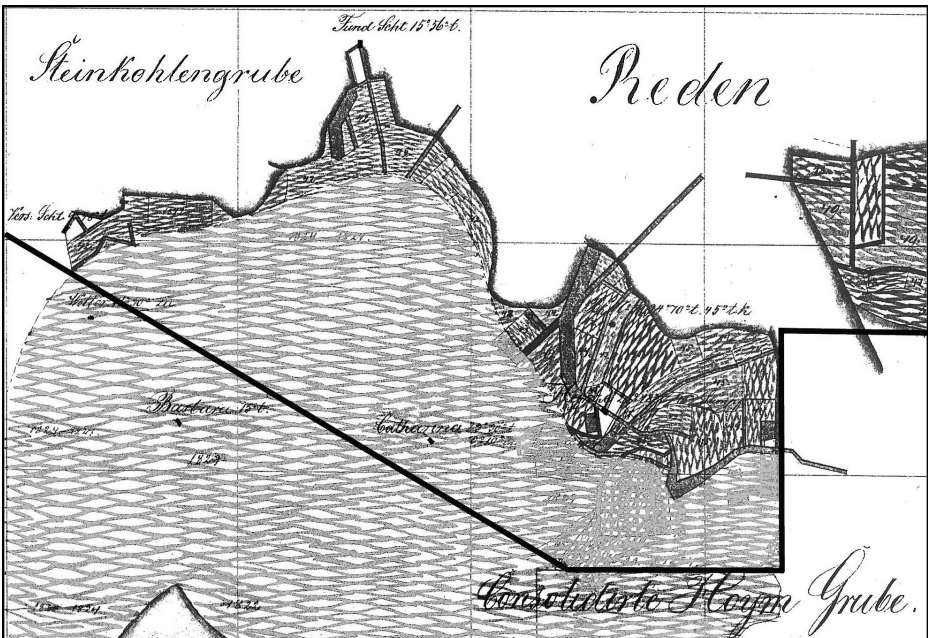
wtedy nieczynny. Kopalnia „Hoym”, jako państwowa (królewska) prowadziła wydobycie bez przydzielonego obszaru eksploatacyjnego. Pomiaru pola górniczego kopalni dokonano dopiero w 1834 roku, po jej przejściu w ręce prywatne. Pominięto wtedy część już wyeksploatowaną.



Szyb z ręcznym kołowrotem

Do wydobycia przystąpiono w 1842 roku. Robotami kierował szychtmistrz Paweł Rzechulka z Rybnika. Na kopalni łącznie z dozorem pracowało 38 osób. Wybierano resztki pokładu „Hoym”, które pozostawiła poprzednia kopalnia jako nieopłacalne do wydobycia. Pokład składał się z trzech ław podzielonych skalnymi przerostami. Węgiel w górnej ławie był złej jakości, gdyż znajdował się najbliższej powierzchni. Wybierano więc środkową i dolną ławę o łącznej miąższości 1,45 m. Urabianie prowadzono w ten sposób, że nad skalnym przerostem wykonywano wrąb i nad nim skuwano bryły węgla za pomocą młota i „żelazka” (rodzaj dłuta z trzonkiem). Po

wybraniu całej ławy, przystępowano do usuwania przerostu skalnego o średniej grubości 35 cm. Był on tak twardy że musiano go kruszyć metodą strzałową, używając do tego czarnego prochu. Następnie wybierano ławę dolną. Kamień z przerostu lokowano w przodku jako podsadzkę. Urobek wyciągano ręcznymi kołowrotami na szbach: „Fund” z głębokości 33 m i „Versuch” 20 m.



Eksploatacja pokładu Hoym. Jaśniejszym odcieniem oznaczono część wybraną przez kopalnię Hoym. Widać jak niewiele pokładu pozostało kopalni Reden. Północ u dołu mapy.

Wkrótce eksploatacja przeniosła się na północ, gdzie założono szyb „Heinze” o głębokości 53,5 m. Wydobywanie w jego rejonie trwało do 1845 roku. Kopalnia nie miała dotychczas problemu z odprowadzaniem wody, gdyż spływała ona przez stare wyrobiska do kopalni „Hoym”, gdzie była pompowana łącznie z jej wodami. W odległości 70 m na zachód od szybu „Heinze” natrafiono na zaburzenia tektoniczne, których nie można było przebyć pod ziemią. By udostępnić pokład poza nimi, w 1844 roku na granicy z kopalnią „Hoym” założono szyb „Hoffnung” (Nadzieja) o głębokości 52,1 m. Od szybu wzdłuż granicy prowadzono chodnik główny na wschód i zachód.

Kopalnia „Hoym” rozpoczynała dopiero eksploatację w tym rejonie, więc nie było połączenia podziemnego pomiędzy kopalniami. W związku z tym, chodnik główny połączono upadową odwadniającą z najbliższym wyrobiskiem kopalni „Hoym”. Jednocześnie zawarto umowę pomiędzy kopalniami dotyczącą wspólnego odwadniania. Koszty utrzymania maszyny odwadniającej na kopalni „Hoym” dzielono proporcjonalnie w stosunku do sprzedanego węgla przez te kopalnie. Także według tej samej proporcji wyliczano ilość drobnego węgla, który kopalnia „Reden” dostarczała do opalania kotłowni.

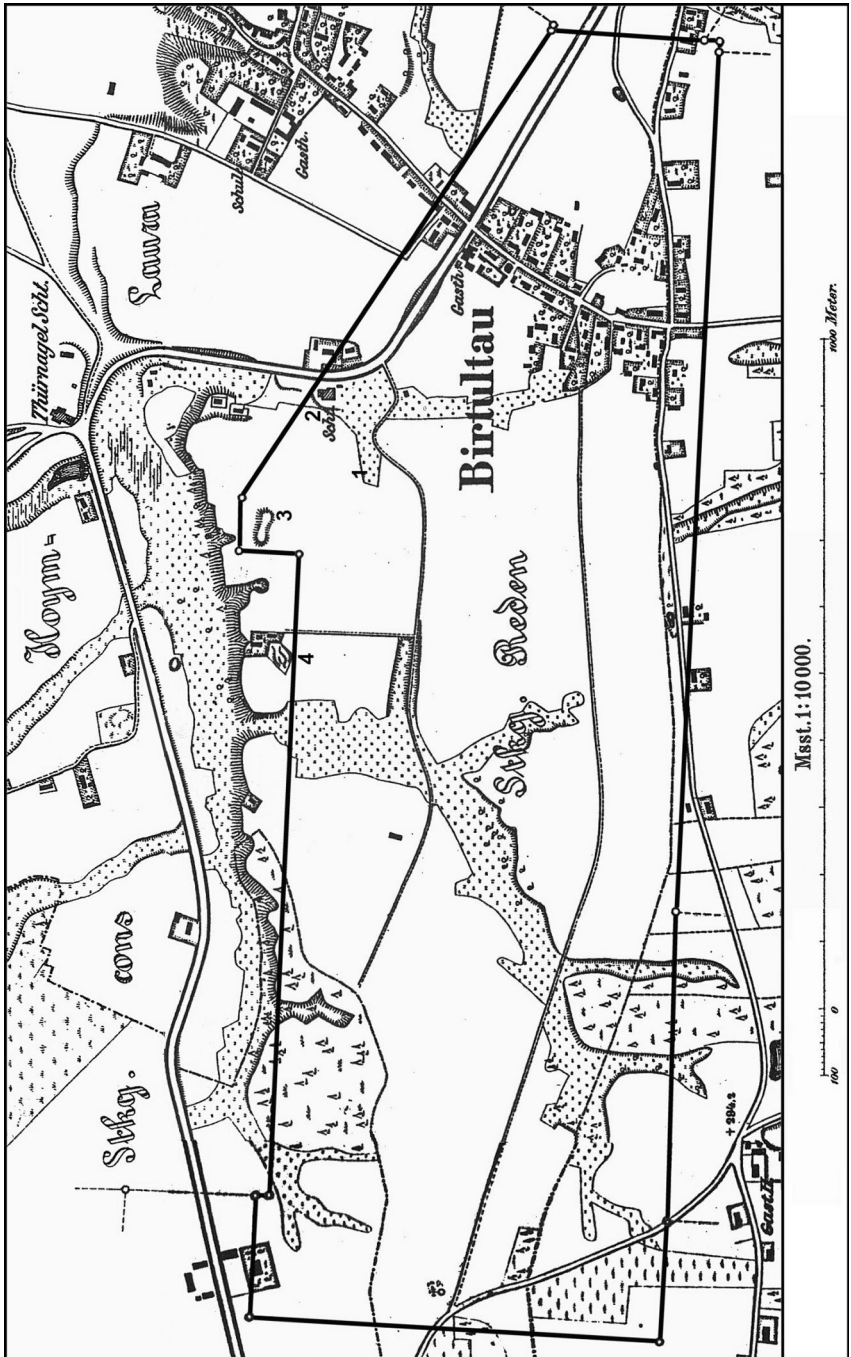
Do eksploatacji nadawała się jedynie wschodnia część pokładu. Na zachód od szybu „Hoffnung” stwierdzono ścienienie pokładu, a następnie całkowity zanik węgla. W 1847 roku wydobyto 2,7 tys. ton, a do opalania kotłowni przekazano 280 ton drobnego węgla. W tym roku na kopalni pracowało 37 osób. Struktura zatrudnienia przedstawiała się następująco: 1 sztygar, 15 rębaczy, 8 wozaków, 12 kołowrotowych, 1 stróż nocny.

Od 1848 roku kopalnia stała się własnością kupca Jakuba Dresdnera z Bytomia. W następnym roku wydobywanie wyniosło 2,3 tys. ton przy zatrudnieniu 32 pracowników. Eksploatacja w rejonie szybu „Hoffnung” trwała do 1851 roku i od następnego roku kopalnia była nieczynna. Szyb „Hoffnung” aż do końca lat 50-tych XIX wieku służył kopalni „Hoym” jako wentylacyjny.

W 1857 roku nieczynną kopalnię kupił Loebel Freund, właściciel ziemski z Rybnika. Był on także założycielem sąsiedniej kopalni „Mariahilf”. W tym samym roku kopalnię ponownie uruchomiono. Tym razem podjęto eksploatację pokładu „Carolus Oberbank” o miąższości 0,5 m, odkrytym już w 1840 roku na głębokości 40,5 m w szybie „Fund”, oraz leżącego 3,4 m niżej „Carolus Niederbank” (603 ława dolna) o miąższości 0,6 m. Ten ostatni udostępniono pogłębianym do 32 m szybem „Versuch”. Urobek wyciągano ręcznymi kołowrotami na szybach „Fund” i „Versuch”. Wydobywanie w 1857 roku wyniosło 270 ton, a zatrudnienie 25 osób. W następnym roku wydobyto jedynie 32 tony.

W 1859 roku kopalnię nabyli: Albert Ehrmann z Cieszyna i kupiec Dawid Berger z Lipska. W 1860 roku wydobywanie wyniosło 1,1 tys. ton. Eksploatacja tych pokładów trwała do połowy 1863 roku i od tego czasu kopalnia znów była nieczynna.

Kolejnym nabywcą kopalni został Polomsky z Raciborza. Kupił ją w 1867 roku i w tym samym roku podjęto dalszą eksploatację pokładu „Carolus Oberbank” z szybu „Fund”. Prace trwały 8 miesięcy. W tym czasie wydobyto 2,2 tys. ton, przy zatrudnieniu 40 pracowników. Od 1868 roku kopalnia kolejny już raz była unieruchomiona.



Kopalnia Reden w latach 80-tych XIX wieku. Cyframi oznaczono położenie szybów:
 1 – Fund; 2 – Versuch (Tropiciel); 3 – Heinze; 4 – Hoffnung

W 1869 roku kopalnia przeszła na własność Józefa Pschikall'a z Hitzing obok Wiednia. Eksploatację rozpoczęto w 1870 roku od pogłębienia szybu „Versuch” do 86 m. Udostępniono w nim dwa pokłady: na głębokości 67,5 m pokład „Osten” (604) o miąższości 1,1 m, oraz na głębokości 86 m pokład „Nieder” (605) o miąższości 0,7 m. Szyb wyposażono w maszynę odwadniającą, wyciągową i kotłownię. Umieszczono je w murowanym budynku nadszybia. Od 1871 roku ruszyło wydobywanie w pokładzie „Osten”, a w następnym w pokładzie „Nieder”.

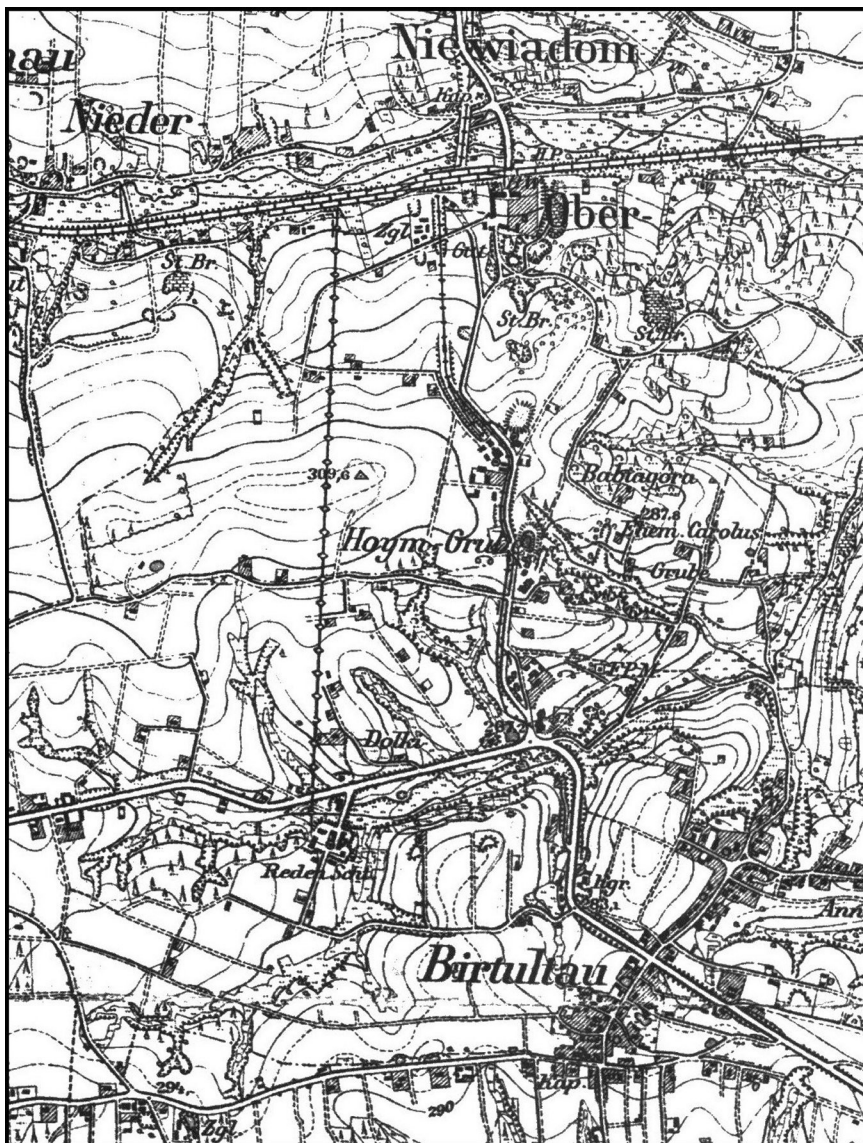
Warunki pracy w cienkich i słabo przewietrzonych pokładach były bardzo uciążliwe, dlatego szyb ten górnicy nazwali „Tropiciel”, gdyż ludzie tam się mocno *tropili*, czyli trudzili. Nazwa ta jeszcze do niedawna funkcjonowała wśród starszych mieszkańców Biertułtów. W 1871 roku wydobyto 3 tys. ton, a w 1873 roku 4 tys. ton. Eksploatację zakończono w 1874 roku i kolejny już raz zakład został unieruchomiony. Urządzenia szybowe zdemontowano i rozebrano komin kotłowni. Sam budynek przetrwał wiele lat, gdyż urządzono w nim mieszkania. Rozebrany został w maju 2004 roku.



Budynek szybu Versuch (Tropiciel). Stan z 2003 roku.

Kolejna zmiana właścicieli nastąpiła 24 listopada 1887 roku. Wtedy to wdowa po Józefie Pschikall, ponownie zamężna Marietta Bachmayer z Wiednia, sprzedała kopalnię dwóm gwarkom: dyrektorowi górniczemu Gerardowi Mauve z Rybnika i powiatowemu inspektorowi budowlanemu Moebius z Gross Strehlitz (Strzelce Opolskie). Nowi właściciele przystąpili do budowy nowoczesnego zakładu górniczego. Rozpoczęto od głębenia dwóch szybów, usytuowanych przy północnej granicy nadania, blisko drogi z Biertułtów do Rydułtów (obecnej ulicy Rydułtowskiej). Były to nowoczesne szyby z obudową murowaną. Nosiły nazwy „Reden”

i „Szyb II”. Przy szybach powstały obiekty potrzebne do funkcjonowania kopalni, takie jak: nadszybia, budynki maszyn wyciągowych, kotłownia, warsztat mechaniczny i inne. W Niewiadomiu założono bocznice kolejową, przy której zbudowano rampę załadowniczą. Prowadziła do niej napowietrzna kolejka linowa, o długości 1700 m. W 1891 roku na głębokości 80 m szyby dotarły do pokładu „Osten” (604) o miąższości około 1 m. W pokładzie tym przystąpiono do robót przygotowawczych i w dalszym ciągu kontynuowano głębienie szybów.



Kopalnia Reden z kolejką linową do bocznicy kolejowej. Schyłek XIX wieku

Wydobycie ruszyło w 1892 roku z pokładu „Osten” i wyniosło 13,8 tys. ton, przy zatrudnieniu 65 pracowników. Kopalnia posiadała dwie maszyny wyciągowe o łącznej mocy 85 KM, maszynę odwadniającą o mocy 40 KM i 12 konny napęd kolejki linowej. Wszystkie urządzenia były parowe, zasilane z własnej kotłowni. W 1893 roku szyby osiągnęły docelową głębokość 140 i 152 m, udostępniając dwa kolejne pokłady. Na głębokości 128 m pokład „Reden” (606) o miąższości 1,4 – 1,8 m i na 140 metrów pokład „Elly” (608) o miąższości 1,85 m z przerostem 0,25 m. Wkrótce również w tych pokładach podjęto eksploatację.

Pokłady wybierano stosując śląski system filarowo zabierkowy. Polegał on na tym, że z prowadzącego od szybu chodnika głównego w odstępach od 40 do 70 m, zależnie od warunków geologicznych, drążono pochylnie transportowe. Przestrzeń między nimi rozcinano siecią poziomych chodników prowadzonych po rozciągłości pokładu średnio co 20 m i przecinkami po wzniosie co około 30 m. Tak przygotowane filary wybierano po wzniosie przodkami szerokości 4 – 5 m zwanymi zabierkami. Wyeksploatowaną zabierkę rabowano.

W rejonie szybów przebiegał uskok tektoniczny o kierunku równoleżnikowym, skręcającym na południowy wschód, o obecnej nazwie „Rydułtowski III”. Zrzut pokładów za uskokiem wynosi od 60 - 70 m. Eksploatację pokładów prowadzono od północnej granicy kopalni, aż do tego uskoku. Wydobycie i zatrudnienie stopniowo rosło. W 1893 roku wydobyto 29,5 tys. ton, przy zatrudnieniu 183 pracowników, w tym 24 kobiet. Wydobycie w pokładzie „Osten” prowadzono na wschód od szybu „Reden” i zakończono w 1894 roku w rejonie szybu „Versuch”. Dotarto tam do zrobów, po eksploatacji pokładu w latach 70-tych XIX wieku. Od 1895 roku zaczęto używać na dole koni, tego roku były trzy, w następnych po dwa. W tym też roku wydobyto 59 tys. ton, przy zatrudnieniu 283 pracowników. Wybierano już wtedy, od 1893 roku pokład „Reden” z głębokości 128 m. Eksploatacja tego pokładu również prowadzona była na wschód od szybów głównych, od północnej granicy aż do uskoku. Zakończono ją w roku 1896 w rejonie skrzyżowania ulic Hallera i Matejki.

W latach 1894-95 pochylnię transportową pokładu „Reden” przedłużono za uskoki i dotarto do pokładu „Hoym”. Celem uzyskania obiegu powietrza, połączono te pokłady drugim przekopem. Pokład „Hoym” o miąższości 1,4 m eksploatowany był w latach 1895 - 1900. Od 1894 roku na głębokości 140 m rozpoczęto eksploatację pokładu „Elly” (608), oraz krótkim przekopem za uskoki, udostępniono pokład „Osten” (604). Pokład „Elly” mimo znacznej miąższości (1,85 m) eksploatowano w małym zakresie na wschód od szybów, między północną granicą a uskokiem do roku 1895, oraz samą ławę dolną tego pokładu w latach 1896 – 97. W roku 1895 z chodnika głównego pokładu „Elly” przekopem długości 115 m dotarto do pokładu „Osten” za uskokiem. Eksploatacja tego pokładu w tym rejonie trwała do roku 1897. W połowie lat 90-tych przystąpiono do pogłębiania szybu II. Osiągnął on w 1897 roku głębokość 191m, gdzie przystąpiono do prac badawczych, a następnie przygotowawczych w 1,4 metrowym pokładzie „Reden” za uskokiem.

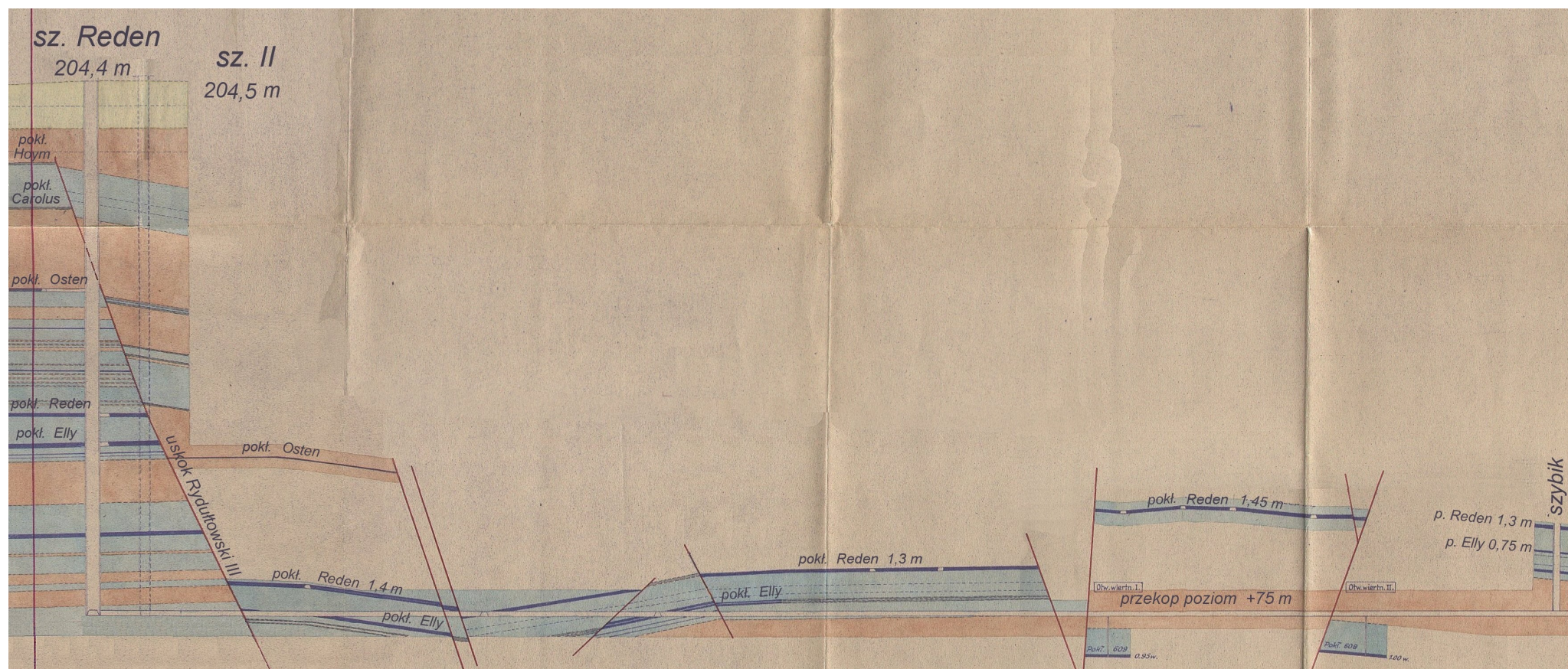
Obszar za uskokiem „Rydułtowski III” pocięty był licznymi mniejszymi uskokiemi co komplikowało eksploatację albo wręcz ją uniemożliwiało. Wydobycie i zatrudnienie malało. W 1897 roku wydobyto 28,2 tys. ton przy zatrudnieniu 212 pracowników. Kopalnia wymagała dalszych nakładów, których nie byli w stanie

ponieść obecni gwarkowie. W związku z tym w 1897 roku część kuksów, prawdopodobnie ponad połowę, nabył hrabia Hugo Lazy Arthur Henkel von Donnersmarck. Od tego roku kopalnia przeszła pod zarząd jego przedsiębiorstwa o nazwie „*Bergwerks und Hütten-Industrie der Grafen Hugo, Lazy, Arthur Henckel von Donnersmarck-Beuthen*” z siedzibą w Carlshof (obecnie Karłuszowiec w Tarnowskich Górach). W 1898 roku kopalnia przeszła całkowicie na własność hrabiego Donnersmarck’a. Od tej chwili przystąpiono do modernizacji kopalni. Kierownikiem ruchu zakładu został nadsztygar Birkenstock. Szyby pogłębiono do 206 m i na tym poziomie, oznaczonym + 75 m (wysokość nad poziomem morza), rozpoczęto drażenie przekopu w kierunku południowym. Przebudowano urządzenia i budynki na powierzchni. Zbudowano nową kotłownię. Zainstalowano przesiewacz do sortowania węgla i założono centralę elektryczną. Szyb „Reden” otrzymał stalową wieżę, nową maszynę wyciągową i w 1901 roku przejął całkowite wydobywanie. Kopalnia posiadała odtąd dwie maszyny wyciągowe o łącznej mocy 274 KM, podziemny agregat odwadniający o mocy 170 KM. Do napędu kolejki linowej, przesiewacza i wentylacji służyły trzy silniki parowe o łącznej mocy 50 KM. W centrali elektrycznej znajdował się generator prądotwórczy o mocy 7 kW. Od 1900 roku kierownictwo zakładu przejął dyrektor górniczy Niedner, a nadsztygar Birkenstock został zawiadowcą.



Szyb Reden po modernizacji w 1901 roku

Z początkiem 1899 roku przekopem na 60 metrze osiągnięto pokład „Elly”. Po półrocznych pracach badawczych, zaniechano dalszej eksploatacji tego pokładu. W tym samym roku, na 150 metrze przekopu osiągnięto pokład „Reden”, w którym już część pola była przygotowana do eksploatacji, tak że wkrótce można było ją podjąć.



Przekrój przez kopalnię Reden wzdłuż przekopu na poziomie +75 m. Widać wyraźnie, jak pokłady poprzecinane są licznymi uskokami utrudniającymi eksploatację

Mimo licznych utrudnień związanych z przebijaniem się przez kolejne uskoki, eksploatacja tego pokładu trwała do 1905 roku. Przekop +75 m został przedłużony do południowej granicy kopalni i osiągnął długość 560 m. Na 210 metrze natrafiono ponownie na pokład „Elly” i podjęto próbę jego eksploatacji. Po przeprowadzeniu rozległych prac badawczych, eksploatacji tego pokładu nie podjęto gdyż składał się z dwóch cienkich warstw. Pokład „Reden” miał ogólny wznios w kierunku południowym. W związku z tym, na końcu przekopu, przy południowej granicy nadania udośćniono go 35 metrowym szybikiem.

Największe wydobyte kopalnia osiągnęła w 1902 roku. Wydobyto wtedy 59,2 tys. ton (trochę więcej niż w 1895 roku). Zatrudnionych było 300 pracowników, w tym 33 kobiety i 3 młodocianych poniżej 16 lat. Dla własnych potrzeb (kotłownia

i deputaty) zużyto 8 tys. ton węgla, do obudowy wyrobisk zużyto 1 tys. m³ drewna, a do robót strzałowych, 9 ton czarnego prochu i 3,5 tony dynamitu. W kolejnych latach wydobyte znowu malało, gdyż do eksploatacji nadawał się jedynie pokład „Reden” o miąższości 1,3 m, a próby podjęcia eksploatacji w innych pokładach kończyły się niepowodzeniem. W 1904 roku wydobyte wyniosło 50,2 tys. ton, przy zatrudnieniu 307 pracowników (było to najwyższe zatrudnienie w dziejach kopalni). Z tej liczby 27 osób stanowiły kobiety. Pod ziemią pracowało 208, a na powierzchni 99 osób. Z końcem marca 1905 roku kopalnia wstrzymała wydobyte. Do tego czasu wydobyto 7,7 tys. ton. Było to kolejne i definitywne zakończenie ruchu kopalni „Reden”. Do 1908 roku trwały jeszcze prace likwidacyjne na terenie zakładu. W ostatnim roku pracowało tam 11 osób, w tym 4 pod ziemią i 7 na powierzchni.



Ślusarze kopalni w 1904 roku

Nieczynną kopalnię w 1909 roku nabyło Rybnickie Gwarectwo Węglowe *Rybniker Steinkohlen-Gewerkschaft* i przyłączyło do sąsiedniej kopalni „Emma” (Marcel). Przekop z kopalni „Reden” przedłużono o 1300 m i połączono z wyrobiskami eksploatacyjnymi kopalni „Emma”. W celach badawczych pogłębiono również szyb II do 300 m. Przy tych robotach wykorzystywano szyb „Reden” do wyciągania kamienia. Szyb II został szybem wentylacyjnym zachodniego rejonu kopalni. W tym charakterze przetrwał do początków lat 30-tych zeszłego wieku. Następnie urządzenia mechaniczne zostały zdemontowane, ale budynki i stalowa wieża szybowa pozostały. Zrąb szybu został przykryty stalową klapą.

Pod sam koniec wojny stary nieczynny już szyb okrył się ponurą sławą. Otóż w styczniu i lutym 1945 roku, nocą na teren nieczynnej kopalni zajeżdżał samochód Gestapo, którego siedziba mieściła się wtedy w budynku ratusza w Radlinie Biertułtowach. Po chwili słychać tam było strzały albo stłumione krzyki. Co się tam wtedy działo, okoliczni mieszkańcy mogli się jedynie domyślać. Po przejściu ofensywy, w kwietniu powołano komisję do wyjaśnienia tej sprawy. Na jej zlecenie 15 kwietnia opuszczono do szybu ratownika z kopalni „Emma”, który stwierdził że po wodzie pływają ludzkie zwłoki. 17 maja na szybie zabudowano kołowrót, za pomocą którego w wozie kopalnianym opuszczono ratowników górniczych. Wydobyli oni zwłoki 2 mężczyzn i 6 kobiet. Prawdopodobnie Niemcy zamordowali w tym szybie więcej osób, gdyż z relacji świadków, samochód dość często tam zajeżdżał. Jednak z powodu grożącego niebezpieczeństwa, ratownicy nie zapuszczali się do wyrobisk, gdzie mogły wypłynąć niektóre ciała i zrezygnowano z dalszych poszukiwań. Pogrzeb ofiar tego mordu odbył się 18 maja 1945 roku na cmentarzu w Biertułtowach, gdzie zmarli zostali pochowani w zbiorowej mogile.



Nieczynna kopalnia Reden

Szyby zostały zasypane na początku lat 60-tych. Następnie przystąpiono do likwidacji budynków kopalnianych, przy czym komin z kotłowni wysadzono. Pozostał jedynie budynek przy szosie, który do dnia dzisiejszego jest zamieszkały. Na oczyszczonym terenie władze miasta Radlina założyły park „Zbowidowca” którego centralną część stanowi pomnik ofiar szybu „Reden”. Został on odsłonięty 1 maja 1973 roku. Miejsce to obecnie nosi nazwę „Park Imieniem Ofiar Szybu Reden”.



Zabudowania kopalni „Reden” około 1960 roku. Budynek z prawej strony przetrwał do dnia dzisiejszego, obok niego centrala elektryczna. W głębi z lewej budynki przyszybowe kopalni

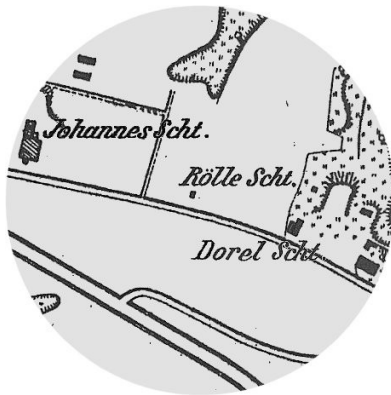


*Zbiorowa mogiła
ofiar szybu
„Reden” na
cmentarzu
w Biertułtowach*

*Pomnik ofiar szybu
Reden*



KOPALNIA MARIAHILF



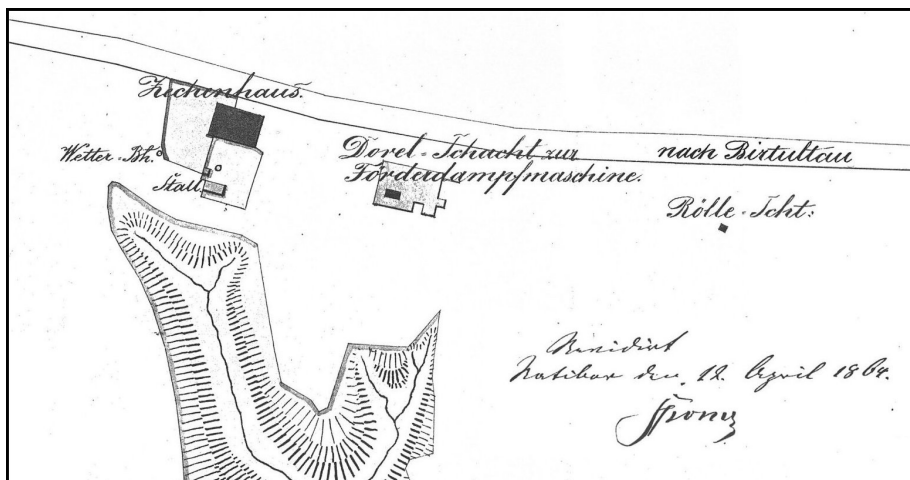
Nadanie górnicze kopalni „Mariahilf” uzyskał 19 stycznia 1858 roku Loebel Freund, właściciel ziemski z Rybnika. Podstawą nadania był otwór wiertniczy w którym na głębokości 56 m odkryto pokład węgla o grubości 1,8 m. Odwiert ten usytuowany był przy obecnej ulicy Mariackiej. Stanowił on również podstawę do wyznaczenia pola górniczego kopalni. Miało ono powierzchnię 101,7 ha i leżało w północno - wschodniej części Biertułów.

Z chwilą uzyskania nadania przystąpiono do budowy kopalni. Obok odwiertu postawiono cechownię i stajnię. W cechowni górnicy zbierali się przed szczytą na podział pracy i modlitwę. Z kolei, 65 m na zachód od cechowni rozpoczęto głębenie szybu nazwanego „Dorel”. Miał on obudowę drewnianą i wymiary wewnętrzne 3,65 x 2,6 m. Początkowo głębenie przebiegało bez poważniejszych zakłóceń. Jednak na głębokości 44 m, nastąpił tak silny dopływ wody, że nie można już jej było usuwać kublami za pomocą ręcznego kołowrotu. Roboty wstrzymano i przystąpiono do instalowania parowej maszyny odwadniającej. Urządzenie miało moc 30 KM i za pomocą systemu dźwigni i żerdzi poruszało tłoki dwóch układów ssących w dnie szybu. Umieszczono je w budynku nadszybia, w którym znajdowała się również kotłownia z dwoma kotłami. Budynek był konstrukcji drewnianej, z tak zwanego muru pruskiego. W ostatnim kwartale 1860 roku na głębokości 59 m osiągnięto pokład o grubości 1,7 m, który nazwano „Mariahilf”. Według współczesnego oznaczenia, pokład nosi numer 607. Z chwilą dotarcia do pokładu przystąpiono do wydobywania węgla. Do przewietrzania wyrobisk wywiercono otwór wentylacyjny usytuowany 90 m na wschód od szybu. Do końca tego roku wydobyto 1,3 tys. ton węgla, a zatrudnienie wynosiło 47 osób.

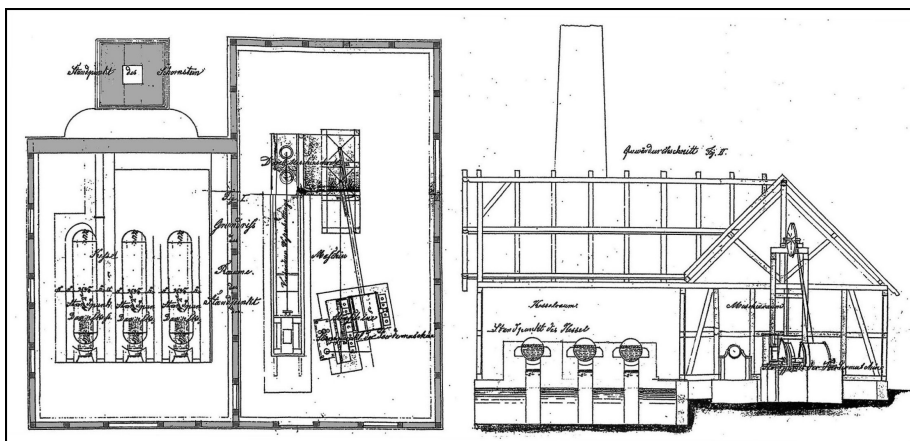
Od założenia kopalni aż do połowy 1861 roku, robotami kierował sztygar Gotlieb Guttman. Następnym kierownikiem robót został nadsztygar Antoni Sznura *Anton Schmura*. Wydobyte w 1863 roku wyniosło 4,8 tys. ton przy zatrudnieniu 71 osób.

Jednym z problemów kopalni była słaba wentylacja. Do przewietrzania wschodniego pola służył wspomniany odwiert wentylacyjny, a rejon zachodni przewietrzany był za pomocą lutniociągu. By poprawić tę sytuację, w 1863 roku rozpoczęto głębenie nowego szybu wentylacyjnego. Miał on później zostać także wydobywczym. Szyb otrzymał nazwę „Rölle”, usytuowany był 125 m na zachód od szybu „Dorel” na miejscu obecnych ogródków działkowych. Po osiągnięciu 56,5 m, nastąpił tak silny dopływ wody, że głębenie wstrzymano. Przystąpiono natomiast do drażnienia przekopu z pokładu „Mariahilf”, by po dotarciu pod szyb, za pomocą odwiertu spuścić wodę i dalej kontynuować głębenie.

Dotychczas wydobywanie było ograniczone, gdyż urobek wyciągano na powierzchnię ręcznym kołowrotem. W 1864 roku szyb „Dorel” wyposażono w maszynę wyciągową o mocy 8 KM. Do jej zasilania, w kotłowni dołożono trzeci kocioł.



Kopalnia Mariahilf w 1864 roku. Północ u dołu planu.



Budynek szybu Dorel, rzut poziomy i przekrój

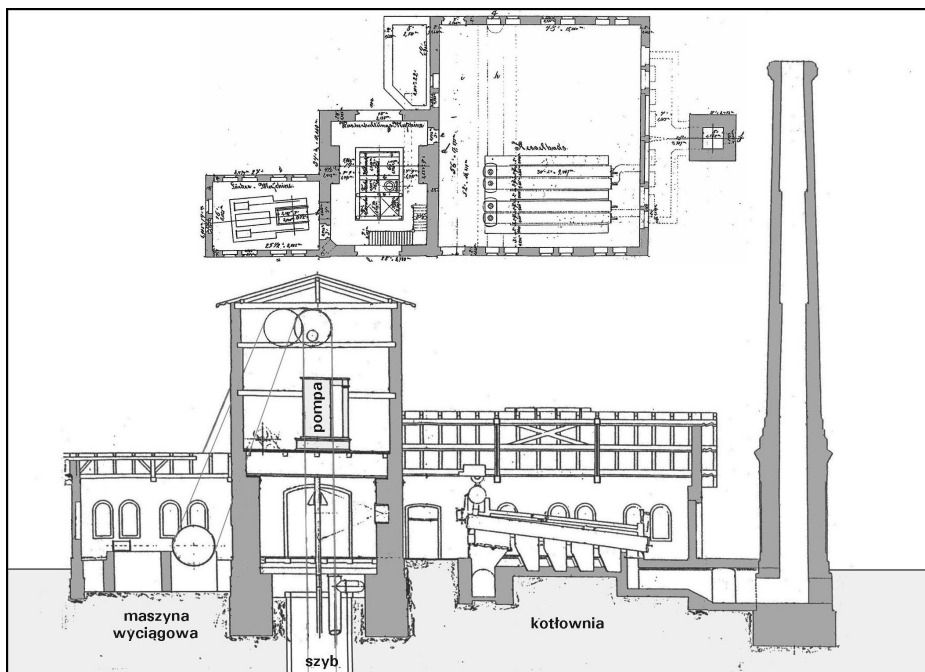
Nastąpiła również w 1864 roku zmiana właścicieli. Kopalnię nabyło gwarectwo, do którego należeli bracia: Moritz, Luis i Simon Adlerowie, fabrykanci i kupcy z Żor, oraz hrabia Fryderyk Węgierski *graf Friedrich von Wengersky*, właściciel dóbr rycerskich w Pszowie.

Po zainstalowaniu maszyny wyciągowej wydobywcie wzrosło dwukrotnie i w 1865 roku wyniosło 9,45 tys. ton przy zatrudnieniu 58 pracowników.

W 1867 roku zasoby w pokładzie powyżej poziomu odwadniania były na wyczerpaniu, a głębienie szybu „Rölle” opóźniało się. (Osiągnął on pokład „Mariahilf” dopiero w 1872 roku.) Przystąpiono zatem do wybierania węgla poniżej tego poziomu. Zbierającą się wodę pompowano ręcznymi pompami do szybu, skąd była usuwana maszyną odwadniającą. Takie prowadzenie wydobywania było bardzo pracochłonne i wkrótce okazało

się niemożliwe. Wyrobiska zaczęło zatapiać. Musiano również przerwać drażnienie przekopu pod szyb „Rölle”. Wtedy postanowiono pogłębić szyb „Dorel” i z jego dna przekopem dotrzeć do pokładu, co pozwoli odvodnić kopalnię. Pracę zorganizowano w ten sposób, że przez trzy dni w tygodniu głębiniono szyb, a w pozostałe wybierano resztki węgla w najwyższej partii pokładu, w takiej ilości by wystarczała do opalania kotłowni, dla utrzymania w ruchu maszyny odwadniającej wyciągowej. Te prace trwały w 1868 roku. Szyb zgłębiono do 66 m i przekopem dotarto do niżej leżącej partii pokładu, który w ten sposób został odwodniony. Od następnego roku można już było prowadzić normalną eksploatację. Szybem na tej głębokości dotarto do pokładu o średniej grubości 0,7 m nazwanego „Nieder” Dolny (pokład 607). Po przeprowadzeniu robót przygotowawczych i wywierceniu otworu wentylacyjnego, od 1869 roku rozpoczęto jego eksploatację.

By zawnoczyć przygotować nowe pole eksploatacyjne, w 1870 roku rozpoczęto głębinienie kolejnego szybu nazwanego „Graf Johannes”. Znajdował się w miejscu obecnego domu kultury. Miał obudowę drewnianą, wymiary 4,7 x 2,9 m. Głębienie trwało do 1873 roku. Całkowita głębokość szybu razem z rzapiem wynosiła 101 m. Przecinał pokład „Mariahilf” na głębokości 88 m, a pokład „Dolny” na 95 metrów. Na tej głębokości przekopem dotarto do pokładu „Mariahilf”, tak że obydwa pokłady zostały udostępnione z najniższego poziomu kopalni. Na powierzchni zbudowano murywane nadszybie mieszczące 20-tonową maszynę odwadniającą, maszynę wyciągową o mocy 12 KM i kotłownię z dwoma podwójnymi kotłami.



Budynek szybu Graf Johannes, rzut poziomy i przekrój

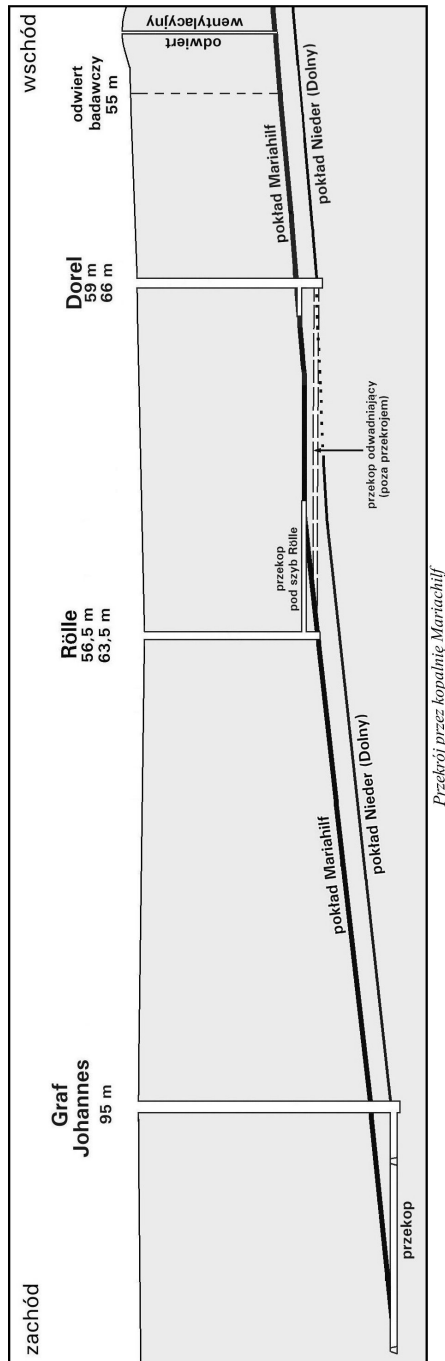
Kopalnia posiadała także dom mieszkalny (familok urzędniczy), który w 1871 roku zamieszkiwało 9 osób.

„Graf Johannes” od 1874 roku stał się głównym szybem wydobywczym i odwadniającym kopalni. Szyb Rölle był wentylacyjnym, a szyb „Dorel” po ukończeniu w 1873 roku eksploatacji pokładu „Dolnego” został unieruchomiony a na stopnie zasypany. Od tego czasu prowadzono eksploatację tylko w pokładzie „Mariahilf”.

W latach 70-tych często zmieniali się kierownicy kopalni i tak w 1872 roku występuje Kotzek, w 73 Heinmann. W tym roku kopalnia wydobyła 8,7 tys. t, zatrudniając 60 pracowników. W 1874 roku kierownictwo objął nadsztygar Thomas i pełnił te obowiązki do maja 1882 roku. Po nim kierownikiem robót został sztygar Wilhelm Bytomski. Największe zatrudnienie kopalnia osiągnęła w czwartym kwartale 1875 roku, które wyniosło 172 pracowników, w tym 154 pod ziemią i 18 na powierzchni. Skład załogi był następujący: 1 nadsztygar; 1 mierca węgla; 1 nadgórnik; 2 sygnalistów; 2 maszynistów; 2 palaczy; 2 cieśli; 91 rębaczy; 59 wozaków; 5 wybijaczy wozów (na nadsztybiu); 5 pracowników sezonowych; 1 stróż nocny. Brak jest danych o wydobywaniu z tego roku.

Z końcem lat 70-tych zasoby w pokładzie „Mariahilf” były na wyczerpaniu. W 1878 roku zakończono odbudowę filarów w tym pokładzie. Prowadzono tam jeszcze prace badawcze, ale bez pozytywnych rezultatów i w 1883 roku wstrzymano wszelkie roboty.

Od 1877 roku podjęto ponownie eksploatację pokładu „Dolnego” udoświadczoną już w 1873 roku szybem „Graf Johannes”. Również w tym pokładzie zasoby nie były duże i wydobywanie oraz zatrudnienie mało. Gdy w 1879 roku wydobyto 8,8 tys. ton, przy zatrudnieniu

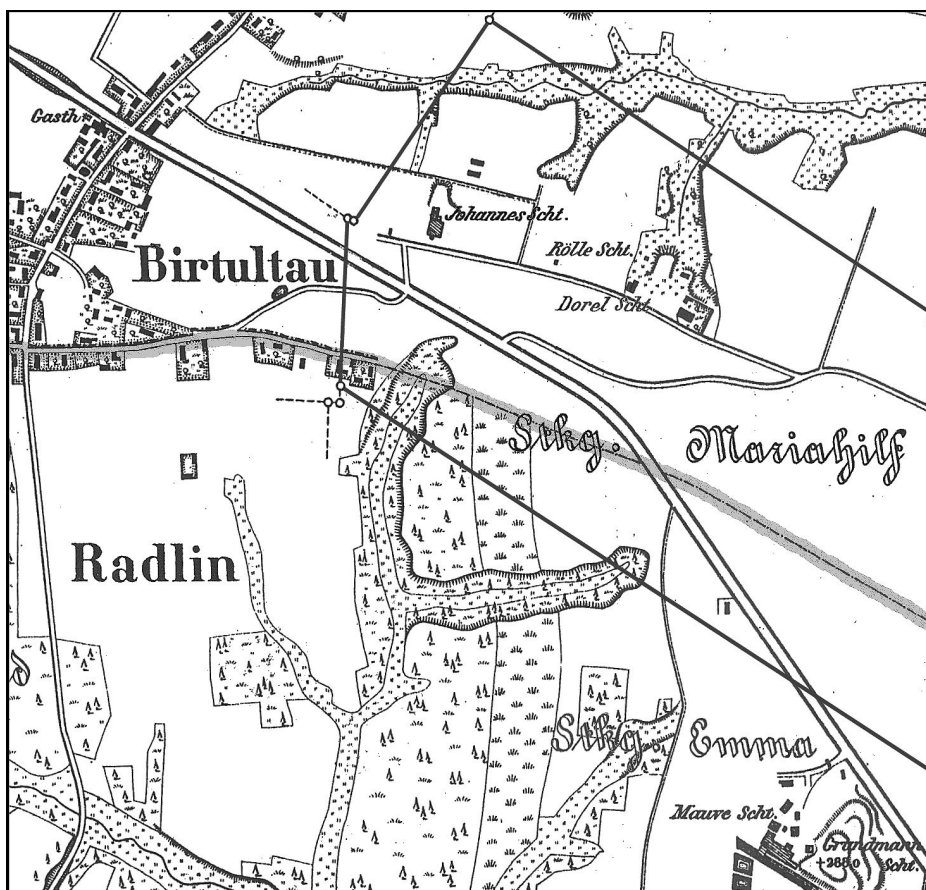


Przekrój przez kopalnię Mariahilf

83 pracowników, to w 1881 roku wydobycie spadło do 4,9 tys. ton, przy zatrudnieniu 66 osób. Mimo zbadania już w 1868 roku pokładu o grubości 1,6 m (pokład 612) leżącego 56 m poniżej pokładu „Dolnego”, nie zdecydowano się na jego udostępnienie. Łączyło się to bowiem ze znacznym pogłębieniem szybów, a zainstalowane tam urządzenia nie były dostosowane do takich głębokości.

Z końcem stycznia 1884 roku kopalnia wstrzymała wydobycie. W tym miesiącu pracowało na niej 26 osób, z tego 20 pod ziemią.

Właściciele zdecydowali się na wydzierżawienie nieczynnej kopalni „Mariahilf” nowej i prężnej kopalni „Emma”. Nastąpiło to na zebraniu gwarków obydwu kopalni odbytym w Rybniku 18 maja 1885 roku. Umowę dzierżawną podpisali: Gerhard Mauve ze strony kopalni „Emma”, oraz Fryderyk Wengerski i Simon Adler ze strony kopalni „Mariahilf”. Tak zakończyła samodzielną działalność jedna z kopalń w Birtułtowach.



Szyby kopalni Mariahilf w Birtułtowach i kopalni Emma w Radlinie w latach 80-tych XIX wieku

Po kopalni zachowała się jedynie płaska hałda szybu „Dorel” przy ulicy Mariackiej. Jest na niej urządzony plac manewrowy do nauki jazdy. W budynku cechowni od 1910 roku miały swoją siedzibę zakonnice ze zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny. Został on im подарowany przez dyrekcję kopalni „Emma” na prośbę żony dyrektora. Zakonnice przebywały w nim do 7 listopada 2002 roku, kiedy przeprowadziły się do nowego lokum. Budynek następnie stał pusty i ostatecznie rozebrany został jesienią 2003 roku.



Dom zakonny, dawna cechownia. Stan z 2000 roku.

*ist der Gynäkol med Sjukvård för Det
Böfläings-; på D l u ö k a s i:*

<i>Sjukvård</i>	<i>Signalen för D. i. i. Förstas manskl. i. i. i.</i>	
<i>1.</i>	<i>Stoek.</i>	<i>Stoj.</i>
<i>2.</i>	<i>Wozw. ut. s.</i>	<i>do g. i. j. i. i. g. n. o. t.</i>
<i>3.</i>	<i>Koch. l. o. s. f. e. a. t.</i>	<i>po. p. a. k. s. o.</i>
<i>4.</i>	<i>Her. o. s. z. i. c. h. a. n. i. i. n. o. w.</i>	<i>Osoba do g. i. j. i. g. n. o. t.</i>
<i>5.</i>	<i>K. i. s. s. o. w.</i> <i>K. i. s. s. o. w.</i> <i>z. e. n. K. i. s. s. o. w.</i>	<i>K. i. s. s. o. w. i. d. e.</i>

Fragment pisma powiadamiającego władze górnicze o umieszczeniu w szybie tablic sygnalizacyjnych w języku niemieckim i polskim. (Na następnej stronie pełne jego tłumaczenie)

Królewski Górmistrz
pan Viedenz
Racibórz

W odpowiedzi na pismo z dnia 18 maja br. pozwalam sobie powiadomić.

Urządzenia sygnalizacyjne na szybie maszynowym (Graf Johannes Schacht) są następujące:

Dla maszyny wyciągowej, przewód z drutu, oraz dzwon i młotek. Tablice sygnałów w ilości 3 sztuk sporządzono w języku niemieckim i polskim. Umieszczono je: nad szybem, w budynku maszyny wyciągowej, a trzecia w kopalni na podszybiu i brzmią następująco

Schlaege	Signalasön die Foerdermaschine	
1	Halt	Stoj
2	Vorwertz	dogory ciągnóć
3	Nachlassen	popuść
4	Herausziehen einer Person	Osoba do gory ciągnóć
5	Aus Sprachrohr zu Kommen	Kugłosom iść

Dla maszyny odwadniającej tego samego szybu Graf Johannes, do sygnalizacji służy pręt żelazny połączony z młotkiem i żelazną płytą. Tablice sygnałów są umieszczone przy maszynie odwadniającej, w niemieckim i polskim piśmie i brzmią

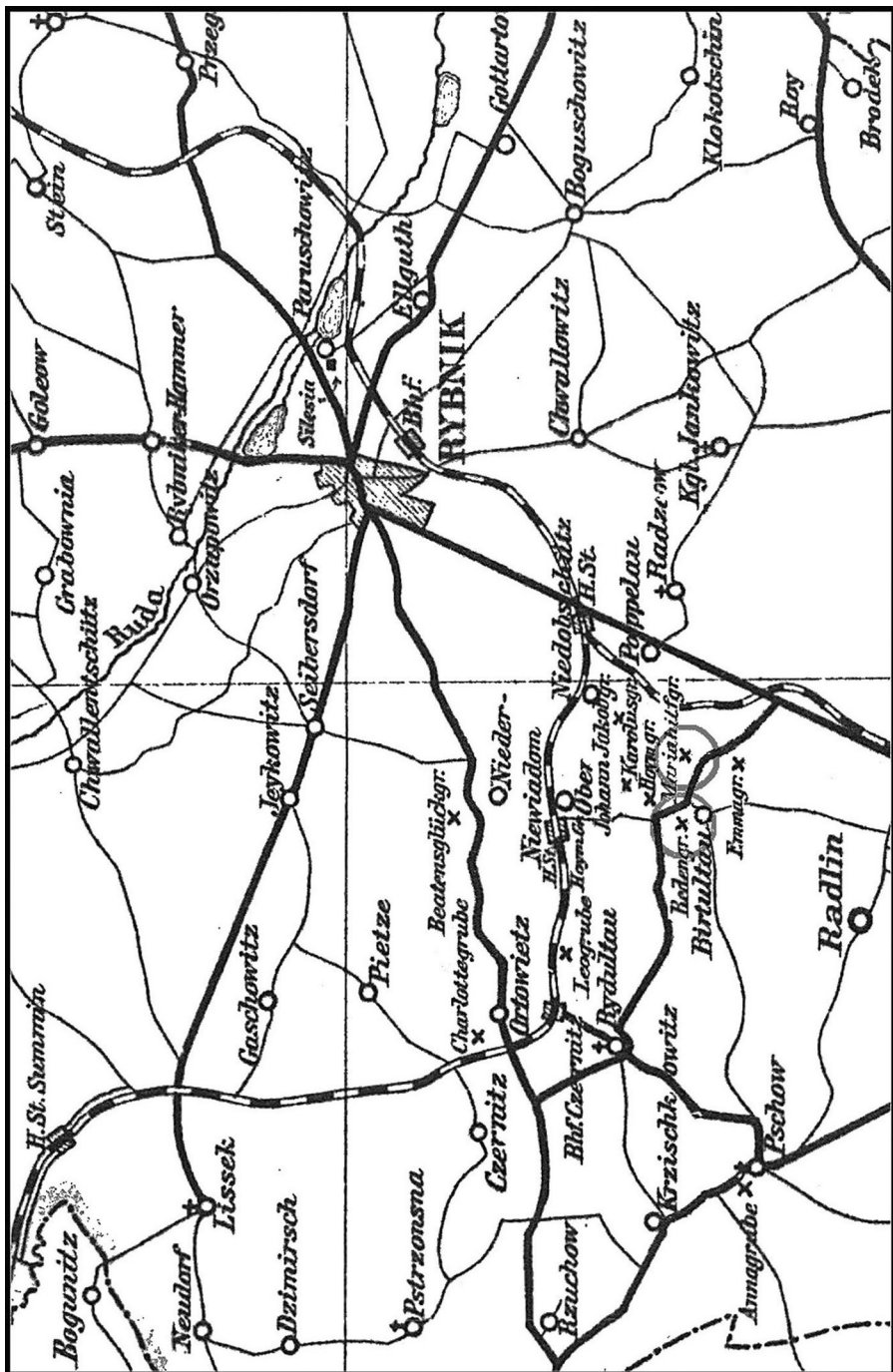
Schlaege	Signalasön die Wasserhaltungsmaschine	
1	Anlassen	puścić
2	Halt	zastawić
3	Aus Sprachrohr zu Kommen	Kugłosom iść

W szybie założona jest rura porozumiewawcza. Maszyna wydobywczą wyposażoną jest w dzwon.

Z poważaniem
oddany
Thomas

Literatura

- Adamczyk B.: *Szyb „Reden”*, www.szlak.radlin.pl
- Carnall R.: *Bergmännisches Taschen=Buch für alle Freunde der Bergwerks=Industrie im besonderen derjenigen Oberschlesiens*. Tarnowitz 1844, Gliwice 1846
- Cimała, Porwoł, Wieczorek.: *Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śląskiego*. Opole 1985
- Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*. Katowice 1984
- Kornaczewski R.: *Jahrbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk*. Kattowitz 1900, 1902
- Kossuth S.: *Górnictwo węglowe na Górnym Śląsku w połowie XIX wieku*. Katowice 1965
- Roemer F.: *Geologie von Oberschlesien*. Breslau 1870
- Schück T.: *Ober-Schlesien. Statistik des Regierungs – Bezirks Oppeln*. Iserlohn 1860
- Triest F.: *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*. Breslau 1865
- Zeitschrift des Oberschlesischen Berg-und Hüttenmännischen Vereins*. Kattowitz 1863-1881
- Zeitschrift für das Berg-Hütten-und Salinenwesen in dem Preussischen Staate, Statistischer Theil*, Berlin 1899-1902
- Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke für das Jahr*. Kattowitz 1882-1908
- Grabowska G. (red): *200 Lat Górnictwa Węgla Kamiennego*. Rybnik 2000
- Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół OBB II, sygnatury: 347, 367
- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu, zespół OUG Rybnik Nr Kz-87 sygnatury: 468-474, 578
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu, zespół 157/II OBB, sygnatury: I/76, 1196
mikrofilm T-243, 1197 mikrofilm T-244
- Mapy i plany
- Muzeum w Rybniku
- Dział mierniczy KWK Marcel
- Zbiory własne Eryka Markiewki
- Tłumaczenie niemieckich tekstów Eryk Markiewka
- Autor fotografii na stronach: 10, 18 Bolesław Dymiński



Polożenie Birtultów, Radlina oraz kopalń Reden i Mariahilf